

Pan Poseł na sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Marek Borowski objął honorowym patronatem nasz program edukacyjny „Scrabble w szkole”. W trakcie spotkania, w przesympatycznej atmosferze, Pan Poseł zechciał opowiedzieć mi jak został scrabblistą:

„Jestem, z dużą dozą prawdopodobieństwa, najstarszym scrabblistą w Polsce. Z grą zetknąłem się po raz pierwszy w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Jeden z moich znajomych, przywiózł z Niemiec tamtejszą wersję językową scrabblu. Komplet zawierał 120 drewnianych płytek z niemieckimi literami i trzema blankami. Grać po polsku nie bardzo się tym dało, więc postanowiłem przerobić grę. Rozpocząłem od ustalenia częstotliwości występowania poszczególnych liter w języku polskim. Nie mogąc znaleźć żadnych danych na ten temat, sam przystąpiłem do liczenia. Wybrałem kilka tekstów literackich i mozolnie przeliczyłem, ile razy każda litera występuje w tekście. Następnie uszeregowałem litery według częstotliwości ich występowania w analizowanych tekstach. Mając podstawy teoretyczne, zabrałem się za rękodzieło. Na odwrocie drewnianych kostek żmudnie naklejałem samoprzylepne foliowe literki i cyferki. Z pasją każdego, kto złapał „scrabble’owego bakcyła”, grałem z rodziną, znajomymi i przyjaciółmi. Oceniam, że nauczyłem grać w scrabble przynajmniej kilkadziesiąt osób. Reguły dopuszczalności słów ustaliłem arbitralnie – można było układać jedynie rzeczowniki w liczbie pojedynczej w mianowniku, a czasowniki w bezokoliczniku. Dopuszczałem też układanie nazw geograficznych i nazwisk. Nazwiska stawały się szybko przedmiotem sporów, ustaliłem więc, że muszą one należeć do sławnych, już nie żyjących osób, których życiorysy można było znaleźć w encyklopedii. Ponieważ komplet do gry był tylko jeden, a grających bardzo dużo, foliowe literki szybko zaczęły się odklejać. Znalazłem na to radę, malując każdą płytkę bezbarwnym lakierem. Ten komplet scrabble, będący chyba pierwszym kompletem do gry po polsku, mam do dziś. Uważam, że gra scrabble jest tak rozwijająca, że każde dziecko powinno mieć możliwość jej poznania. Ideałem byłoby wprowadzenie scrabblu do programu szkolnego.”

Wysłuchała: Ania Arana